GŁOS POMORSKI

Nr. 24 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 140 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie 3.00 mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **3450** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 3750 mk., do Niemiec 4000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 150 mk., w **dziale reklamowym** na stronie I 3-łamowej przed tekstem 600 mk., wśród tekstu 700, za tekstem 500 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnosc za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 31-go stycznia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Zatwierdzenie wyroku śmierci w sprawie Niewiadomskiego.

Warszawa, 29. 1. (PAT.) Dzisiaj naczelnik kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej, p. St. Car, przywiózł do ministerjum sprawiedliwości akty sprawy Eligjusza Niewiadomskiego.

Po otrzymaniu aktów sprawy, p. minister sprawiedliwości zakomunikował decyzię prezydenta Rzeczypospolitej p. prezesowi ministrów.

Decyzja ta brzmi, jak następuje: „Ani w sumieniu, ani w aktach nie znajduję motywów do zmiany wyroku sądowego.“

W ten sposób wyrok śmierci, wydany przez sąd okręgowy warszawski, jako uprawomocniony ostatecznie będzie wykonany.

KIEDY NASTĄPI ROZSTRZELANIE?

Warszawa, 30. 1. (Tel. własn.) Wczoraj o godz. 4 min. 40 po poł. przewieziono Eligjusza Niewiadomskiego karetą więzienną pod strażą 10 policjantów i oficerów policji do cytadeli, gdzie umieszczono w celi nr. 11. Pierwszą prośbą jego było — jak opowiadaja — aby mógł otrzymać szklankę mleka i papieru listowego. Dano mu to. Następnie przyjął Niewiadomski żonę, córkę i brata, którym w myśl przepisów pozwolono się widzieć dłuższy czas przed egzekucją. Niewiadomski zachowywał się spokojnie i oświadczył, że czuje się zupełnie szczęśliwy, ponieważ stało się podług jego życzenia i że umrze w przekonaniu, że śmierć jego jest rzeczą konieczną i dobrą.

Kiedy nastąpi egzekucja, nie wiadomo. Prawo mówi, że wyrok śmierci winien być wykonany nie później, jak w ciągu 24 godzin po zatwierdzeniu wyroku. Jeżeli jest pradziwą pogłoska, jakoby p. prezydent zatwierdził wyrok już w niedzielę, to wyrok powinien był być wykonnany już wczoraj w południe. Ponieważ jednak należy za podstawę przyjąć datę powiadomienia sądu o zatwierdzeniu wyroku, co nastąpiło wczoraj o godz. 1 w południe, to według tej rachuby Niewiadomski powinien być rozstrzelany dziś po południu.

W sferach rządowych obiegała wczoraj późnym wieczorem pogłoska, jakoby wyrok miał być wykonany dopiero jutro, to jest w środę, rano.

Prokuratorzy po otrzymaniu wiadomości o zatwierdzeniu wyroku balotowali między sobą, kto z nich winien być obecnym przy egzekucji. Los wyciągnął podprokurator Michałowski. Oprócz tego magistrat wydeleguje na miejsce stracenia 10 obywateli miasta. Zauważyć jednak należy, że nieprzybycie osób nie wstrzyma wykonania wyroku.

Zajęcie linji kolejowych w Zagłębiu Ruhry.

Wiedeń, 29. 1. (PAT.) „Neue Wiener Presse“ donosi z Frankfurtu nad Menem, że linja kolejowa Hamborn-Ludwigshafen została 26 stycznia rb. obsadzona przez kolejarzy francuskich. Z kół francuskich podają, że zarządzenie to nastąpiło w celu uniknięcia ewentualnych przeszkód komunikacyjnych. Urzędnicy niemieccy nie potrzebują się jednak obawiać wyparcia ich przez personel francuski.

Wiedeń, 29. 1. (PAT.) „Neue Wiener Presse“ donosi z Essen pod datą 29 bm.. Wczorajszej nocy dokonano wyjskowego okrążenia zagłębia Ruhry na froncie 200 kilometrów. Kordon ten nie oznacza jednak ani zamknięcia granic, ani wyprowadzenia linji celnej. Koleje funkcjonują dalej z wyjątkiem tych linii które zostały unieruchomione przez kolejarzy niemieckich. Kolejarze niemieccy pragnęli w ten sposób przeszkodzić dalszym transportom wojsk francuskich oraz transportom węgla do Francji. Utworzenie granicy celnej przez Francję jeszcze nie zostało dokonane. Właściciele kopalń i przedsiębiorcy węglowi starają się o wynagrodzenie możliwie jaknajwiększej ilości wegla przed dniem 1 lutego, ponieważ od tego dnia ma węgiel podrożeć o 80 proc. Faktem jest, że wagony kolejowe, które opuszczają zagłębie, nie wracają. Rząd niemiecki liczy się z tem, że w każdej chwili może nastąpić zamknięcie połączenia zNiemcami i dlatego stara się z rąk francuskich wydobyć jaknajwiększą ilość materjału kolejowego.

Düsseldorf, 29. 1. (PAT.) Strajk kolejowy w Trewirze jest częściowy, w Koblencji zaś prawie ogólny.

Bordeaux, 29. 1. (PAT. P. R.) Wszystkie usiłowania urzędników niemieckich w okręgu Ruhry, mające na celu wywołania przerwy w komunikacji kolejowej i telegraficznej spełzły na niczem. Specjaliści francuscy poczynili wszystkie potrzebne przygotowania dla zapewnienia komunikacji międzynarodowej, kolejowej i telegraficznej.

Berlin, 29. 1. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Essen: Tutejsi urzędnicy telegraficzni przystąpili do strajku.

Düsseldorf, 29, 1. (PAT.) Władze okupacyjne rozpoczęły wydalanie z obszaru Ruhry opornych urzędników. ⅔ urzędników miejskiego zakładu gazowego i elektrycznego przyłączyłv się do strajku. Funkcjonarjusze telegraficzni wobec obsadzenia przez wojską francuskie centrali telegraficznej, rozpoczęli strajk.

POINCARE O SYTUACJI.

Paryż, 29. 1. (PAT.-Hacas). Prezydent ministrów Poincare przyjął wczoraj wieczorem grono dyplomatów, wobec których oświadczył, że położenie w zagłębiu Ruhry jest zadawalające. Według „Journal des Debats“ Poincare w mowie do dyplomatów wskazał na powagę wydarzeń. rozgrywających się granicy francusk. i apelował do jednolitości narodu francuskiego.

Położenie w Bawarji.

PODJUDZANIE PRZECIWKO FRANCUZOM.

Paryż, 29. 1. (PAT. P. R.) Z Monachjum donoszą, że w czasie ceremonji poświęcenia sztandaru socjalistów narodowych, pułk. Xylander wygłosił przemówienie, w którem nazwał Francuzów psami i świniami. W czasie pochodu, który się następnie rozwinął niesiono sztandary oraz transparenty z napisami antysemickimi, przyczem osoby noszące sztandary były przybrane w mundur i helmy.

ŻĄDAJĄ UNIEWAŻNIENIA TRAKTATÓW POKOJOWYCH.

Monachjum, 29. 1. (PAT.) Na zgromadzeniu socjalistów narodowych, jak podają „Münchner Neueste Nachrichten“, przyjęto rezolucję, żądającą między innemi natychmiastowego unieważnienia układów pokojowych, zastanowienia postaw rzeczowych i pieniężnych, bezwzględnego wprowadzenia reformy walutowej, bezwzględnego stosowania kar wobec wszystkich zdrajców ojczyzny, wreszcie kary śmierci dla paskarzy.

Monachjum, 29. 1. (PAT.) Jak donosi „Münchener Neueste Nachrichten“, minister spraw wewnętrznych dr. Schweier postanowił podać się do dymisji.

Otwarcie sesji Ligi Narodów.

Sprawa Zagłębia Ruhry nie będzie rozpatrywana.

LIGA NARODÓW.

Londyn, 29. 1. (PAT.-Havas). „Times“ donosi z Paryża: W parlamencie francuskim nastrój w związku z akcją zagłębia Ruhry zdaje się być zupełnie zdecydowany. Niema również nadziei, aby Liga Narodów w obecnej chwili mogła w sprawie tej interwenjować. Branting nie zdecydował się jeszcze przedłożyć sprawy okupacji zagłębia Ruhry przed forum Ligi Narodów.

Paryż, 29. 1. (PAT.-Havas.) Dziś o godz. 11 rano nastąpi otwarcie sesji Rady Ligi Narodów. Po ustaleniu programu prac sesji Rada Ligi przystąpi do obrad nad finansowem podźwignięciem Austrji.

Z KOMISJI SEJMOWEJ.

Warszawa, 29. 1. (PAT.) Na dzisiejszem dwukrotnem posiedzeniu przed-południowem i popołudniowem komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem p. Liebermana (P. P. S.) i przy czynnym udziale p. marzałka Rataja rozpatrywano w drugiem czytaniu projekt ustawy regulaminu sejmowego w opracowaniu biura sejmowego na wniosek p. Gdyka, (Chrześc. Dem.). Referował p. Marjan Seyda (Zw. L. N.). Po dyskusji przyjęto 25 artykułów kolejnych. Przy omawianiu art. 6 p. Głąbiński (Zw. L. N.) postawił wniosek, aby seniorem Sejmu mógł być jedynie poseł narodowości polskiej (dodać należy, że seniorem Sejmu jest marszałek ze starszeństwa, który bywa obierany na pierwszem posiedzeniu). Wniosek ten upadł. Natomiast został przyjęty inny wniosek p. Liebermana, według którego seniorem Sejmu może być wybrany poseł, władający językiem polskim. Żywą wymianę zdań wywołała kwestja, ak długo wolno odbywać dyskusję na plenum w czasie przewodniczenia marszałka ze starszeństwa. P. Lieberman postawił wniosek, aby w dyskusji takiej wolno było poruszyć kwestję osobowego składu Sejmu, mianowicie w wypadkach niedopuszczenia posłów do Sejmu przez przyaresztowanie lub przez dokonanie gwałtu na ich osobach. Wniosek większością głosów został odrzucony. Uprawnienia marszałka w zakresie wniosków nagłych (art. 20), komisja rozszerzyła w ten sposób, że aczkolwiek wniosek nagły mui być podpisany przez conajmniej 60 posłów (dotychczas 50), jednak udzielono marszałkowi prawa dopuszczenia posłów do uzasadnienia nagłości w wyjątkowych wypadkach nawet wówczas, gdy wnioskowi brak wymaganej ilości podpisów. Na tem posiedzenie zakończono. Następne jutro o godz. 10½ rano.

REFORMA ROLNA W RADZIE MINISTRÓW.

Warszawa, 29. 1. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu odbytem w dniu 29 bm. rozpatrywała przedłożony przez prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego program i zasady projektów ustaw, dotyczących reformy rolnej, a wszczególności: 1) noweli do ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, 2) ustawy w przedmiocie wykonania reformy rolnej na ziemiach wschodnich, 3) ustawy w sprawie sfinansowania reformy rolnej. Po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji i po wysłuchaniu szczegółowych wyjaśnień prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego obrady odroczono do przyszłego poniedziałku.

ZBRODNICZE SPALENIE POLSKICH SAMOLOTÓW.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Kopenhagi, że zbrodnicza ręka podłożyła ogień pod 12 aparatów lotniczych, znajdujących się w Vandrun. Aparaty te niedawno sprzedano Polsce. Pod zarzutem winy policja poszukuje dwóch Niemców, których widziano w pobliżu hangaru.

O ŚRODKI DLA UTWORZENIA SŁUŻBY LOTNICZEJ.

Warszawa, 29. 1. „Przegląd Wieczorny“. Minister spraw wojskowych generał dyw. Sosnkowski zatwierdził projekt organizacji komitetu obywatelskiego, który ma się zająć zdobyciem środków dla stworzenia służby lotniczej i sanitarnej w Polsce. Komitet zajmie się zbieraniem składek wśród najszerszych warstw społeczeństwa w celu nabycia potrzebnych aparatów lotniczych odpowiedniej konstrukcji.

O ZMIANY W TARYFIE CELNEJ.

Warszawa, 29. 1. (Pat.) „Przegląd Wieczorny“: Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje obecnie materjał, jaki otrzymało od organizacji gospodarczych na ankietę, dotyczącą zmian w obowiązującej taryfie celnej, która niebawem przedłożona zostanie Sejmowi.

Paryż, 29. 1. (PAT.-Havas). Dziś rozpoczęła się sesja Ligi Narodów. Podkomisja dla spraw austrjackich odbyła swe pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem lorda Balfoura. Na posiedzeniu był obecny kanclerz Seipel. Kwestja Mossulu poruszona zostanie na posiedzeniu jutrzejszem. Lord Balfour otworzy posiedzenie, poczem zgodnie ze statutem Ligi będzie wysłuchany przedstawiciel Turcji, który też weźmie udział we wszystkich następnych posiedzeniach.

Sejm a rząd.

Pod tym tytułem pisze urzędowy tygodnik Chrześc. Dem. „Hasło“ co następuje:

Trzydniowe debaty polityczne w Sejmie zostały zakończone. Rząd gen. Sikorskiego otrzymał votum ufności i funkcjonować może obecnie w oparciu o większość stronnictw, które za jego pozostaniem oświadczyły się w sposób mniej lub więcej wyraźny.

Pora jest odpowiednia dla zreasumowania dyskusji i dla wyprowadzenia z niej wniosków na najbliższą przyszłość.

Charakteru negatywnego przeważnie były przemówienia przedstawicieli Związku Ludowo-Narodowego i P. P. S., dwu skrajnych skrzydeł obozów polskich: narodowego i lewicowego.

Negatywność pierwszego polegała na ostrym tonie opozycyjnym w stosunku do dotychczasowej działalności rządu p. Sikorskiego i na zupełnym braku zaufania do jego pracy przyszłej. Krytyka dotyczyła również programu rządowego, element zaś pozytywny wyraził się głównie w tem, że Związek Ludowo-Narodowy domaga się kategorycznie od rządu, aby przedewszystkiem zdobył dla siebie, jako podstawę parlamentarną, większość polska w Sejmie, aby stał się w ten sposób w działalności swej niezależny od poparcia mniejszości narodowych. Dopóki większości tej niema, a jednocześnie dla zmuszenia Sejmu do jej wyłonienia Związek Ludowo-Narodowy będzie opozycją bezwzględną w parlamencie.

Negatywność P. P. S. przejawiła się całkowicie i bez żadnych osłonek. Dla tego stronnictwa nie istnieje zagadnienie większości polskiej, wystarcza mu zwykła większość sejmowa. Pod adresem mniejszości narodowych nie posiada żadnych żądań ani zastrzeżeń. Normalną jest rzeczą dla niego wpływ tych mniejszości na sprawy państwa polskiego, najważniejszą zaś kwestią to walka z prawicą narodową, utożsamiana z reakcją społeczną, z „obszarnictwem“ i kapitalizmem. Rząd gen. Sikorskiego byłby doskonały, gdyby potrafił tej „hydrze“ łeb urwać.

Poglądy polityczne innych stronnictw polskich, wyrażone w dyskusji nad expose rządowem, zawierały mniejsze lub większe odchylenia od stanowisk, zajętych przez wyżej scharakteryzowane stanowiska Związku Lud.-Nar. i P. P. S., różniąc się znacznie od nich pod względem społecznym.

Najbliżej P. P. S. stanęła N. P. R., zaś Zw.-Lud.-Narodowego — Klub Chrześcijańsko-Nar. Niema potrzeby też w sumarycznym skrócie specjalnych ich odcieni przedstawiać. Natomiast donioslą jest rzeczą uświadomić sobie, na czem polegały różnice w poglądach przedstawicieli Chrześcijańskiej Demokracji, P. S. L. „Piasta“ i Wyzwolenia.

Klub Ch. Dem. jest niezłomnie przekonany, że naprawy Rzeczypospolitej dokonać może jedynie rząd trwały, silny, oparty na większości polskich stronnictw. Dlatego też nie wierzy w możność dopięcia tego celu przez rząd gen. Sikorskiego i odpowiedzialności zań nie bierze, w czem jest zgodny z poglądem innych stronnictw z bloku narodowego. Natomiast uważa, że rząd gen. Sikorskiego, mimo fatalnego doboru niektórych ministrów, szczególnie ministrów spraw zagranicznych, handlu i przemysłu, może być pożyteczny dla kraju, o ile realizować będzie bezspornie rozumne niektóre ze swych myśli programowych, przy uwzględnieniu specjalnie bronionych i propagowanych przez Klub Ch. D., o ile wreszcie nie będzie przeszkodą, lecz pomostem ku powstaniu rządu parlamentarnego, którego podstawy tymczasem mogą być ufundowane po uzgodnieniu zasadniczych wytycznych programowych przez stronnictwa bloku narodowego i P. S. L. „Piasta“. Dlatego też opozycja jego w stosunku do rządu gen. Sikorskiego nie jest praktycznie bezwzględna, lecz uzależniona od tych dwu warunków. Dlatego wreszcie przemówienie przedstawiciela Klubu Ch. D. zawierało nietylko momenty czysto polityczne, lecz rozwinęło ono również zasadnicze myśli programowe.

Lewicowe „Wyzwolenie“ postawiło kwestję rządu bardzo prosto i mocno. System parlamentarny w Polsce należy ratować. Dlatego rząd gen. Sikorskiego jest złem, ale koniecznem, ponieważ zdecydowanej większości parlamentarnej nie posiada i nie Sejm go wyłonił, lecz zewnętrzna potrzeba chwili. Powstanie tej większości zależne jest od Klubu „Piasta“, od jego decyzji, czy zwróci się na prawo, czy na lewo, czy przystąpi do jednego lub drugiego ugrupowania sił w Sejmie. Brak tej decyzji jest źródłem słabości dotychczasowych rządów i całej gospodarki państwowej.

Centrowy Klub „Piasta“ w rozprawie sejmowej ostatniej, niestety, nie odpowiedział wyraźnie na to wezwanie, rzucone pod jego adresem nietylko przez pos. Thuguta, lecz i pos. Korfantego. Zaprosił on tylko wszystkie stronnictwa, pragnące z nim współpracy, do ustalenia wspólnego programu państwowego.

Zaproszenie to nie mnie bez echa. Obowiązkiem pierwszorzędnym stronnictw jest na nie odpowiedzieć, i wykazać całą dobrą wolę, aby doprowadzić do porozumienia trwałego, do wytworzenia większości parlamentarnej stałej, a przez to rządu silnego i zdolnego do wydźwignięcia Polski z bagna, w które wpada z każdym miesiącem coraz głębiej.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Grobłowej 31 Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Kwestja żydowska.

Ze względu na treść interesującą podajemy czytelnikom naszym kilka charakterystycznych ustępów z dziedziny żydowskiej, umieszczonych w ostatnim numerze „Rozwoju“, tygodnika poświęconego rozwojowi życia narodowego w Polsce.

Zapoznanie się z tą kwestią jest najpilniejszem obowiązkiem społeczeństwa, aby przypominając sobie charakterystyczne cechy właściwe synom Izraela — żydom wschodnim, umiało się tem skuteczniej bronić przed grożącym nam zalewem żydowskim, który — jak stwierdzić należy — zatacza coraz to szersze kręgi.

Żydzi pozostaną zawsze ci sami, bezczelni, brutalni, bezwzględni, gdy wyobrażają sobie, że mają siłę i przewagę, a chytrzy i przebiegli, gdy są zależni i obawiają się sprawiedliwego sądu. To jest właściwość ich rasy, dzięki której umieją się rozwijać i rozbijać wszystkie nasze poczynania, zdążające do naprawy stosunków gospodarczych i ugruntowania narodowego charakteru Rzeczypospolitej.

„Rozwój“ pisze pod tytułem:

I.

NIEMCY, POLSKA A ZALEW ŻYDOWSKI.

„Ostjude“ — „żyd wschodu“. Określenie to wymawia Niemiec ze szczególniejszą pogardą i odrazą i broni się przeciwko napływowi tego żywiołu do kraju coraz energiczniej.

Napływ ten zaś jest dość znaczny, chociaż oczywiście nie tak wielki jak do Polski. Podawaliśmy w roku zeszłym w „Rozwoju“ cyfry statystyczne, wykazujące, iż do samego Berlina przybywa dziennie z górą 100 „Ostjuden“. Jeżeli zważymy, że prawie wszyscy ci żydzi rosyjscy przybywają do Niemiec z Polski i stanowią tylko niewielki procent żydów imigrujących z Rosji do nas, możemy wyobrazić sobie, że do Polski wkrada się dziennie przynajmniej dziesięć razy tylu żydów z Bolszewji.

Aczkolwiek w Niemczech zachowują się ci przybysze całkiem inaczej niż u nas, aczkolwiek germanizują się szybko, lubo tylko powierzchownie, występują przeciw nim nawet socjaliści i — żydzi niemieccy, którzy bynajmniej nie życzą sobie powiększenia liczby swych współwyznawców w Niemczech. Z dwóch powodów. Raz dlatego, że ci „Ostjuden“ wyglądem swym i zachowaniem rażą Niemców, a wszelkiemi szalbierskimi i brudnymi interesami dyskredytują żydostwo a powtóre dlatego, że im więcej wzrasta tam liczba żydów, tem więcej też wzmaga się antysemityzm. Z tych powodów żyd niemiecki, tak jak angielski i amerykański, pragnie uwięzić emigrację żydowską z Rosji na ziemi polskiej i w tym celu łoży na proletarjat żydowski w Polsce olbrzymie sumy.

Co się tyczy socjalistów niemieckich, to mają oni tak, jak u nas albo w jeszcze większym stopniu w swych szeregach żydów, ale nie przeszkadza im to zamykać drzwi niemieckich przed napływem żydowskich intruzów ze Wschodu. Podczas gdy w Polsce socjaliści pod każdym względem idą na rękę żydostwu, gdy pp. Daszyński, Niedziałkowski, Barlicki i inni głoszą, że żaden „demokrata“ nie powinien ani palca zakrzywić na żydowskiego współobywatela, znaczna większość socjalistów niemieckich, nie pozbawiona wcale ducha narodowego, zdaje sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa żydowskiego, a nawet pokryjomu sympatyzuje z antysemitami.

Znamiennym jest fakt, że socjalistyczny minister pruski Severing wystosował z ministerstwa spraw wewnętrznych do ministra spraw zagranicznych Rosenberga, obszerny memorjał, omawiający kwestię imigracji ze wschodu. Memorjał czyni w tej sprawie konkretne propozycje, mające na celu załagodzenie niebezpieczeństwa, grożącego Niemcom wskutek tej imigracji. Memorjał wywodzi, iż wszystkie dotychczasowe zarządzenia policji, wobec napływu osób obcej rasy do Niemiec, okazały się niewystarczające. Zagadnienie to można załatwić tylko w drodze międzynarodowej. Liga Narodów zwłaszcza powinna zająć się kwestją żydów wschodnich, którzy i tak posiadają charakter międzynarodowy.

Memorjał zaznacza, że chodzi tu o byłych rosyjskich jeńców wojennych, jako też o dezerterów polskich (!). W dalszym ciągu memorandum projektuje porozumienie się z krajami, które potrzebują sił roboczych, aby módz skierować do nich element napływowy. W końcu ministerstwo prosi o zwrócenie się do komisji odszkodowań z prośbą, żeby pomyślała nad tem, aby imigranci nie utrudniali Niemcom wykonania ich międzynarodowych zobowiązań.

Jeżeli rząd niemiecki pragnie częstować swymi emigrantami żydowskimi kraje potrzebujące sił roboczych, to nie znajdzie ich z pewnością w Europie, gdyż tu wiadomo, że „siła robocza“ żyda jest bliską zera. Wiele więcej racji do ofiarowywania innym krajom żydów miałaby Polska. Moglibyśmy w zagranicznych gazetach umieszczać ogłoszenia mniej więcej takie: „Mamy **żydów na eksport! Z bezpłatną dostawą na miejsce. Pośrednicy pożądani. Otrzymają wysokie komisowe“.** Ale zapewne nikt, nawet protegujący żydów Anglicy, nie zgłosiliby się po te „siły robocze“.

Plany, z jakimi nosi się pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych, nie są dla nas wcale obojętne, zwłaszcza że Berlin zamierza porozumieć się w tej materji z Polską. Jeżeli sprawa ta wypłynie przed Ligą Narodów, może to być dla nas bardzo fatalnem. Nie mamy bowiem zaufania do tej przez Anglików w znacznej mierze opanowanej instytucji. Polska, reprezentowana tam przez patrjotę żydowskiego prof. Askenazego, poniosłaby tam z pewnością klęskę, bo p. Askenazy, poniosłaby tam z pewnością klęskę, bo p. Askenazy oczywiście zrobiłby wszystko możliwe dla zatrzymania imigrantów żydowskich z Bolszewji w Polsce w myśl Berlina, i tak czy owak narzuconoby Polsce wręcz obowiązek naturalizowania tej szarańczy.

(Dalszy ciąg na stronie 3-ciej).

SPRAWA ZWIĄZKU PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Ryga, 29. 1. (Pat.) Minister spraw zagr. Mejerowicz przed wyjazdem na kilku tygodniowy urlop do Włoch udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień w zakresie zagranicznej polityki Łotwy. Odnośnie do sprawy związku państw bałtyckich Mejerowicz oświadczył, że realizacje tego związku opoźniły: 1) spór między Polską a Litwą, 2) odrębne stanowisko Finlandji tłomaczącej swój punkt widzenia sprawą Wileńszczyzny i niemożliwością porozumienia się przy ostatecznem wytknięciu wschodnich granic Polski, jak również niejasnością co do granicy rosyjsko-rumuńskiej. Minister spodziewa się, że spór polsko-litewski wkrótce będzie zlikwidowany, a wtedy można będzie mówić o rozszerzeniu związku bałtyckiego. Gdyby stało się inaczej, należałoby się ograniczyć na t. zw. małym związku bałtyckim. Mówią tu o ewentualnej zgodzie Polski, Estonji i Łotwy.

PRZECIW FAŁSZYWYM POGŁOSKOM.

Londyn, 29. 1. (PAT.-Havas). „Daily Telegraph“ jest zdania, że pogłoski, dotyczące rzekomego zamiaru Francji utworzenia w krótkim czasie republik nadreńskich, nie mogą być brane poważnie gdyż projekt tego rodzaju byłby bardzo trudny do zrealizowania, i tak zapatrują się na to również koła francuskie w Londynie.

POPRAWNE STANOWISKO WŁADZ OKUPACYJNYCH ANGIELSKICH.

Londyn, 29. 1. (PAT-Havas). „Times“ donosi z Kolonji, że wysoki komisarz angielski zakomunikował władzom niemieckim w Kolonji, iż w żadnym razie nie będzie tolerował, aby strefa okupacji angielskiej miała się stać miejscem schronienia dla Niemców, wydalonych przez władze francuskie. Równocześnie wysoki komisarz angielski zażądał od kolejarzy niemieckich w okręgu kolońskim, aby zapewnili normalne funkcjonowanie transportów węgla z okręgu Ruhry, przeznaczonych dla Francji, a przechodzących przez strefę angielską, wreszcie wysoki komisarz angielski zwrócił uwagę niemieckiej prasie lokalnej, aby zaniechała kampanji antyfrancuskiej.

WYDALENIA.

Koblencja, 29. 1. (PAT.) Wysoki komisarz nadreński wydalił z terenu okupowanego szereg urzędników niemieckich, odmawiających zastosowania się do rozporządzeń władz okupacyjnych. Instytucje użyteczności publicznej w Koblencji weszły pod zarząd władz francuskich.

Paryż, 29. 1. (Pat-Havas.) Dziś wieczorem minister Letroquer i generał Weygand opuszczają Paryż i udają się ponownie do okręgu Ruhry. Wyjazd ich ma na celu zapewnienie ściślejszego kontaktu pomiędzy władzami okupacyjnemi, a władzami centralnemi oraz szybkie przeprowadzenie uchwalonych ostatnio zarządzeń.

Berlin, 29. 1. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Akwizgranu: Prezydent tamtejszej policji otrzymał nakaz, wydalający go z terenu okupacji. O godz. 4 popoł. przybyło do prezydjum policji 5 żołnierzy belgijskich, którzy też natychmiast zabrali ze sobą prezydenta. O godz. 5 popoł. został on wywieziony automobilem w niewiadomym kierunku.

Paryż 29. 1. (Pat-P. R.) Wobec rozsiewanych w Szwajcarji przez agencję Wolffa wiadomości, jakoby marszałek Foch odwiedził Koblencję i odbył naradę z dowódcą wojsk angielskich, miarodajne koła paryskie oświadczają, że marszałek Foch od 6 tygodni nie wyjeżdżał z Paryża.

*

Z KŁAJPEDY.

Ryga, 29. 1. (PAT.) Prasa miejscowa donosi z Kłajpedy: Pertraktacje dowództwa powstańców w Kłajpedzie z generałem angielskim nie dały wyników. Pośrednictwo przedstawiciela Litwy pomiędzy pełnomocnikami Ententy a powstańcami wywołało komplikacje. Francuzi zaczęli budowę okopów i zwożą z okrętów francuskich materjał wojenny.

Ryga, 29. 1. (PAT.) Donoszą z Kłajpedy: Nadzwyczajna komisja wydelegowana do Kłajpedy przez Radę Ambasadorów, ogłosiła odezwę, w której oświadcza, że Konferencja Ambasadorów pragnie jaknajszybciej zadecydować o losie Kłajpedy, mając na uwadze pomyślność wszystkich ugrupowań ludności. Decyzja ta nie może być jednak powziętą pod presją zbrojnych wystąpień.

Ryga, 29. 1. (PAT.) Donoszą z Kłajpedy: Rząd powstańców zajęty jest organizowaniem swojej armji. W Heydekrug tworzy się szwadron huzarów śmierci.

Kowno, 29. 1. (PAT.) Litewska agencja telegraficzna donosi, że nadzwyczajna komisja międzysojusznicza w Kłajpedzie wystosowała do powstańców wezwanie do złożenia broni.

*

WALKI W IRLANDJI.

Londyn, 29. 1. (Pat-Havas.) Według doniesień z Dublina, powstańcy zaatakowali wczoraj wieczorem rezydencję gubernatora irlandzkiego, zostali jednak po półgodzinnej walce odparci.

O DŁUGI WOJENNE ANGLJI.

Londyn, 29. 1. (Pat. P. R.) Sekretarz stanu Baldwin odbył dzisiaj dłuższą konferencję z Bonar Lawem, któremu złożył sprawozdanie z rezultatów swoich podróży do Stanów Zjednoczonych. Na jutro jest przewidziane posiedzenie całego gabinetu w sprawie długów wojennych Anglji.

Gdańsk. 30. 1. (Tel. wł.) ***Marka polska 110—112. Dolary St. Zj. 41—43000.***

Wobec planów niemieckich tem więcej naglącą staje się sprawa wydalenia z granic polskich bezprawnie siedzących tu żydów rosyjskich.

Czytamy, że ministerstwo spraw wewnętrznych wezwało obecnie wszystkie władze administracyjne na kresach i na Litwie do „bezapelacyjnego wysiedlenia wszystkich uchodźców, przybyłych tam po dniu 12 października 1920 roku lub nowoprzybywających". Brzmi to ładnie, zwłaszcze, że w razie gdyby rozporządzenie niniejsze nie oczyściło terytorjum z elementów napływowych, to rząd zamierza rozciągnąć pełnomocnictwa udzielone kresowym województwom na całe państwo. Lecz tak, jak widocznie rząd sam, nie mamy zaufania do takich wojewodów jak pp.: Mickiewicz lub Downarowicz i do urzędników kresowych, pod okiem których żydostwo rozpanoszone przeprowadzało wybory po swojemu, z wiadomym rezultatem. Nie oddajemy się złudzeniu, by tacy ludzie chcieli rzetelnie i potrafili zastosować się „bezapelacyjnie" do tego rozporządzenia. Należałoby rozpocząć od czyszczenia kresów z takiej zdyskretowanej doszczętnie administracji. Ponieważ zaś tego nie uczyniono i od dzisiejszego rządu tego spodziewać się nie można, rozporządzenie to pozostanie martwą literą i pocichu pośmiewiskiem przekupnych żywiołów żydowskich.

Zresztą odskakuje ono dziwnie od tła politycznego bieżącej doby; nie harmonizuje ani z całem postępowaniem, ani z charakterem rządów p. generała Sikorskiego. Zwraca się ono bowiem ostrzem przeciwko żydom, a tymczasem wszystko co dzieje się pod generalską buławą prezesa ministrów, wydaje się przez żydów inspirowanem. Zachodzi tu rażąca sprzeczność. Tam, na kresach wschodnich — przeciwko żydom, w Warszawie — za żydami. Z tego już widać, iż generalski ten rząd niema swej wyraźnej linji politycznej, że działa szałaputnie, kieruje się nastrojami, a więc nie dorósł do zadania kierowniczego. Rozporządzenie to wydano jakby przez pomyłkę, jakby dla skaptowania sobie żywiołów prawicowych, jakby dla zasnucia ludziom oczu bielmem, jakby dla efektu.

Podczas gdy w Niemczech rząd stale, systematycznie dąży do wyzbycia się niepożądanych elementów żydowskich ze wschodu i nawet socjalistyczny minister mówi głośno o niebezpieczeństwie żydowskiem — nasz rząd postępujący całkiem w myśl interesów i życzeń żydowskich, w którym nikt nie potrafiłby wykrztusić słowa o groźnym zalewie kraju przez bolszewickie żydostwo, ni stąd ni zowąd wypuszcza fajerwerk gwoli zdumienia ogółu, który wszakże ani nie wierzy, by rozporządzenie to było wykonanem należycie, ani wogóle nie bierze go na serjo.

Nie! Rząd, który uwiecznia się w pamięci naganką na żywioły prawicowe i, mówiąc delikatnie, znanemi rozporządzeniami przeciwko zniewadzonemu przez żydostwo „Rozwojowi", nie jest rządem, któryby rzetelnie pragnął oczyszczenia kraju i odważył się narazić „starozakonnym obywatelom". Nie! Nie można oczekiwać tego od aktywistycznego rządu filożydowskiego.

Oczyścić województwa wschodnie, prowadzić politykę po linji hasła „Polska dla Polaków" potrafi tylko rząd wyraźnie narodowy, za jakim Polska tęskni od tak dawna.

O składki na restaurację Katedry Wawelskiej.

Ma Polska między wieloma skarbami, jakiemi ją Bóg obdarzył, jeden, który szczególnej opiece Naszej jest poruczony: **Katedrę na Wawelu.** Rozpoczętej przed laty jej restauracji nie ukończono, tak, że na Nas spada trudny w dzisiejszych czasach obowiązek dokończenia rozpoczętego dzieła.

Zadanie to przechodzi nietylko nasze siły, ale też i Naszej djecezji; tylko cały naród może się go podjąć. Do całego też Narodu Polskiego postanowiliśmy skierować niniejszą odezwę i wezwać Go do pomocy w tem wielkiem dziele, ufając, że znaczenie, jakie ma ta świątynia Wawelska dla całego Narodu, usprawiedliwia w zupełności Nasze wezwanie.

Jak rzadko która świątynia na świecie, stała się Katedra na Wawelu symbolem tego wszystkiego, co Narodom jest drogie. Będąc domem Bożym i przybytkiem modlitwy, macierzą dyecezji św. Stanisława, Katedra na Zamku królewskim rozszerzyła to pierwotne zasadnicze znaczenie swoje na dziedzinę życia narodowego; stała się kamiennym pomnikiem dziejów naszych, których każda epoka swoją wycisnęła na niej piętno.

W świątyni tej skrystalizowała się prawda słów Pisma św.: „Błogosławiony lud, którego Panem Bóg jego." Gdy za dawnych czasów tu odbywał się wzniosły akt państwowy koronacji króla, przez który tenże nietylko był władcą, ale też pomazańcem Bożym; w czasach niewoli, jak to żywo sami pamiętamy, była ona palladium naszych nadziei, tęsknoty, chwały i dumy narodowej. Do niej ze wszystkich ziem, gdzie tylko polskie biły serca, dzieci jednej Matki kierowały swe kroki, żeby pod jej sklepieniem nabrać otuchy, zaczerpnąć odwagi, zagrzać się nadzieją lepszej przyszłości, do niej prowadzono dziatwę, by mogła dzieje swojej ziemi na grobowcach czytać, swych wodzów znać i podziwiać i uczyć się kochać Ojczyznę, choć ona jęczała w niewoli. Tu młodzi i starzy wsłuchiwali się w głosy pomników, czy nie czas, by zbudzić umiłowaną Matkę, którą wrogowie usiłowali złożyć na zawsze w grobie.

Dziś, skoro ze zmiłowania Bożego owe tęsknoty ziściły się i Polska nasza żyje wolna, dziś winniśmy przychodzić do królewskiej Katedry już nie po to, żeby się oddawać smętnym dumaniom, ale po to, by nabrać siły do czynu, bo czynu nam szczególnie potrzeba i czynu imać się wolno, który też nie jest rozpaczliwym porywem, jeno ścisłym obowiązkiem. Wśród tych ukochanych grobów ze szczątkami naszych największych winniśmy zrozumieć, jaki skarb Opatrzność nam przywróciła, byśmy go strzegli pilniej, niż źrenicy oka, to winniśmy się przejąć do głębi poczuciem straszliwej odpowiedzialności, którąby na nas spadła, gdybyśmy nie poszli w ślady tych wodzów przez ofiarną pracę i szeroką miłość.

Słuszną dumą napawa nas to, że możemy pokazać w Katedrze, czem byliśmy kiedyś i na co potrafiliśmy się zdobyć; niechże dzisiejsze pokolenia udowodnią, że nie tylko sławą Ojców poszczycić się możemy, ale nas samych stać na podobne czyny. Pięknym był też odruch całego społeczeństwa, które z tysiącznemi ofiarami śpieszyło, by przyczynić się do odbudowy Zamku królewskiego na Wawelu. Czyż jednak wolno nam zapomnieć, **że sercem Wawelu jest jego Katedra?** Czy moglibyśmy dopuścić do tego, żeby ta świątynia podupadła, gdy równocześnie Zamek do dawnej dźwiga się świetności? **To też, jak nie szczędziliśmy ofiar na odbudowę Zamku królewskiego, tak winniśmy teraz spieszyć, aby królewska Katedra mogła dostroić się do świetności swego otoczenia.**

Naród cały musi nam przyjść z pomocą, by tak daleko doprowadzoną restaurację tego świętego przybytku, szczególnie przez poprzednika Naszego ś. p. Ks. Kardynała Puzynę, ukończyć i zabezpieczyć mu taką konserwację, jakiej się domaga honor i godność Polski. Honor zaś i godność Polski domaga się okazałej zewnętrznej szaty dla tej świątyni; domaga się, by jak za dawnych czasów rozbrzmiewała z niej dniem i nocą chwała Boża w jak najgodniejszy sposób, domaga się też by groby naszych królów i bohaterów w jej podziemiach godnie były utrzymane. Odczuwamy to wszyscy, jak wielu potrzeba łask Bożych dla Państwa naszego, ile światła i mocy dla nas samych, byśmy zdołali ochronić Ojczyznę od niebezpieczeństw z zewnątrz i wewnątrz. A czy jest miejsce bardziej wybrane, skądby modlitwa i prośba nasza w tych potrzebach miała płynąć ku niebu, jak Katedra Wawelska, gdzie dusza wznosząc się ponad siebie i swoje małostki nie może ogarnąć całej Rzeczypospolitej?

Nie tajno nam, że w odbudowującej się Polsce jest bardzo wiele potrzeb wołających o pomoc do wszystkich; mimo to jednak ufamy, że zasoby nasze wystarczą i dla tego królewskiego klejnotu, a nawet przedewszystkiem jemu służyć będą. Dlatego też odzywamy się do wszystkich, którym droga jest przeszłość nasza, by spieszyli z **hojnymi datkami na dokończenie restauracji i należnego utrzymania wawelskiej Katedry.** Bóg, dla którego chwały grosz ten też złożymy, pobłogosławi nam za to i pozwoli ujrzeć Polskę naszą nietylko wolną, ale i zagospodarowaną, szczęśliwą i potężną.

W Krakowie, dnia 23 stycznia 1923 r.

† **ADAM STEFAN**, Książe Biskup.

Kataklizm bolszewicki przewidywany przed dziesiątkami lat.

Nasi rewolucjoniści, którzy od czasu wypadków grudniowych poczęli coraz wyraźniej przemawiać „językiem tłumów", grożąc latarniami i browningami, nie wysnuli dla siebie i dla narodu żadnej nauki z odstraszającego przykładu Rosji.

Jeżeli powiewanie czerwonej płachty z napisem „Niech żyje socjalna rewolucja", zatkniętej na olbrzymiem cmentarzysku Rosji, nie przejmuje już nas zgrozą i grozą; jeżeli opowieści tysięcy naszych męczenników przyjmowane są z pewną rezerwą i sceptycyzmem, to posłuchajmy, co przepowiadał sto lat temu wielki duch Francji, którego proroctwa sprawdziły się słowo w słowo w Rosji.

Na parę dziesiatków lat przed wydaniem „Kapitału Marksa, żył i pracował Józef Proudhon, twórca francuskiego socjalizmu. Pomiędzy obu twórcami nowożytnego socjalizmu są wielkie różnice, które wynikły nietylko z tego, iż jeden był Francuzem, a drugi żydem, lecz i z tego, że Marks pochodził z rodziny zamożnej i mając adwokackie wykształcenie, był teoretykiem, **Proudhon zaś wyszedł z życia praktycznego, robotniczego, był zecerem, korektorem, a potem został uczonym i parlamentarnym politykiem. Nic tedy dziwnego, iż w poglądach na rewolucję socjalną pomiędzy obu twórcami socjalizmu zachodzi ogromna różnica. Proudhon taką rewolucje widział w strasznych barwach. Oto prorocze jego myśli i słowa, które przytacza „Rzeczpospolita" w artykule p. Szumanowicza:**

„Rewolucja socjalna nie mogłaby się skończyć niczem innem jak olbrzymim kataklizmem, którego bezpośrednim skutkiem byłoby wyjałowienie ziemi, skrępowanie społeczeństwa katanem dla obłąkanych, a gdyby było możliwe, aby taki stan potrwał choćby kilka miesięcy spowodowałby niespodziewaną śmierć z głodu wielu miljonów ludzi. Kiedy rząd będzie bez pieniędzy, kiedy stolica wygłodniała, blokowana przez prowincję, niepłacąca nic, nie wysyłająca nic pozostanie bez dopływu, kiedy robotnicy zdemoralizowani przez politykę klubów i bezrobocie w pracowniach szukać będą sposobu, byle przeżyć, kiedy rekwizycje domowe będą jedynym sposobem dochodu, kiedy krew popłynie, kiedy ohyda rozkładu zapanuje w całym kraju, — wtedy dowiecie się, co to jest rewolucja socjalna. Tłum rozszalały, armja pijana gniewem i zemstą, lance, strzelby, szable, dobyte, młoty . . . Miasto ponure i milczące, policja u ognisk domowych, przekonania podglądane, słowa podsłuchiwane, łzy wypatrywane, westchnienia liczone, milczenie szpiegowane, wszędzie szpiegostwo i denuncjacje, rekwizycje nie do zniesienia, pożyczki przymusowe i wzrastające, pieniądz papierowy i zdeprecjonowany, wojna zewnętrzna u granic, bezlitośne prokonsulaty pod nazwą komitetów ocalenia publicznego, komitet naczelny o sercu z żelaza — oto owoce rewolucji, nazwa-

W rocznicę.

Powitały mury miasta polskie hufce zbrojne.
Powitały swych rycerzy radosne i strojne.
Bo powiały — zaszumiały.
Białe Orły nasze.
Zatętniły — zadzwoniły
Ostrogi, pałasze.
Wzniósł się Orzeł Srebrnopióry nad Grudziądza mury,
W blaskach światła, zorzy rannej i krwawej purpury
Uleciały, lotem strzały
Hen za góry, lasy
Nasze męki i udręki,
I niemieckie czasy!
„W proch i pył się już rozpada Niemców zawierucha",
Bo dziś możem w wolnej Polsce kształcić serce, ducha!
— — — — — — — — —
Dziś niech sława nowej Polski hen pod chmury leci
I do zgody, pracy, czynu, zapał w sercach nieci!

Stanisław Januszewski.

Z bliska i z daleka.

Skórzany kostjum i srebrne włosy.

Charakterystycznem dla dzisiejszej mody jest, że ... chodzi, na głowie zamiast na nogach.

Szyk i elegancja męskiej mody nabiera coraz więcej cech kobiecych — panie zaś z predylekcją stroją się w męskie piórka.

I tak dziś jedwabna pończocha prawdziwą elegancją jest już tylko na męskiej nodze — panie zaś idące za wymaganiami ostatniej mody noszą jedynie cieniutkie pończochy z owczej wełny we wszystkich kolorach. Na krawatki męskie i cache-nez używa się dziś miękkich tkanin lub trykotów jedwabnych — panie tymczasem otulają szyje w trykoty z grubej szorstkiej wełny skórzane szaliki, o długich, w skórze wycinanych frendzlach, które je czynią podobnemi do Sowiego Oka, Lamparciej Szczęki lub innego wodza czerwonoskórych Indjan, o którym nauczyliśmy się w dzieciństwie.

Skóra, przedewszystkiem skóra, jest ostatnim krzykiem mody w tualecie damskiej!

Jak w epoce trzydziestoletniej wojny zastąpiono, drogocenne wówczas niezmiernie, sajety i sukna skórą, co zresztą odpowiadało znakomicie temu okresowi szorstkości i zdziczenia obyczajów i życia, tak teraz skórzana, świecąca kurtka szofera automobilowa, doskonale przystosowana do jego rzemiosła i do sportu wogóle stała się luksusową częścią składową garderoby zamiłowanej w ruchu i sporcie kobiety dzisiejszej. Nabrawszy zaś zamiłowania do tego niespożytego i praktycznego materjału kobieta poczęła nosić także kapelusze ze skóry i szaliki — i zdobić nią suknie, kostjumy i płaszcze. Wreszcie paryscy krawcy idąc zatem upodobaniem poczęli lansować całe kostjumy z miękko wyprawionej irchy — pimpary skórzane i kamizelki. Ostatnio, skóra rozwielmożniła się tak bardzo w tualecie kobiecej, , że wieczorowa suknia z miękkiej crepe de chin'y o skórzanej kamizelce lub szerokim pasie z bogato haftowanej skóry — rzecz, która wywraca wszelkie dotąd ustalone pojęcia w tej dziedzinie — jest szczytem elegancji!

Ponieważ moda jest niezaprzeczenie wyrazem prądów i dążności i upodobań danej epoki, to „maskutaryzowanie" mody kobiecej, jednym z objawów której jest ta „skóromania", łatwem jest do wytłumaczenia charakterem epoki dzisiejszej w której kobieta współzawodniczy z mężczyzną, starając się mu dorównać we wszystkich dziedzinach życia. Zrozumiałem jest też poniekąd, że mężczyźni zmęczeni przez szereg lat, w których cała prawie brzydsza połowa rodu ludzkiego w Europie stała pod bronią, monotonją munduru i niewdzięcznością wszystkich kolorów khaki, feld- i hechtgrau, mają skłonność dzisiaj do miękkich tkanin, sutych ładzistych okryć, żywszych kolorów, a nawet fantazyjnych w kwiatowe wzory kamizelek.

Trudniej jednak jest odgadnąć przyczynę, dla której kolorowi peruki cieszą się dzisiaj łaskami mody.

Włosy, okalając twarz ludzką, stanowią niejako tło, na którem karnacja jej występuje. Matka natura, która — jak wiemy — nie najgorsze posiada zdolności kolorystyczne, już tak to mądrze zarządziła, że przepisała im najróżnorodniejsze odcienie dyskretne w skali od czarno-bronzowych do jasno-popielatych, potrącając w tej drodze o głębokie refleksy mahoniu tycjanowską miedź i szlachetne. Kiedy są atrybutami pierwszej młodości — i szlachetne błyski starego złota.

Matowe, bez żadnej domieszki brunatnej kruczo czarne, tak jak i jaskrawo rude, w czerwone wpadające włosy są ostatecznościami, które spotyka się niezmiernie rzadko. Na ogół, odcienie ludzkich włosów mają tę właściwość, że stanowią tło, wydobywające i podnoszące każdą odrobinę kolorytu w karnacji twarzy i w oczach.

Kiedy jednak, zamiast dyskretnych matowych barw naturalnych włosów, okolą twarz włosy peruk zjadliwo-zielonej, mocno różowej lub fioletowej barwy, nie ma dość świeżej i różanej twarzyczki, aby na takim tle nie wyglądała trupio sina, ani tak promiennych oczu, aby nie zmatowiały kompletnie.

Toteż, owe peruki we wszystkich odcieniach tęczy, wymagają koniecznie podkreślenia kolorytu twarzy szminką i mimo wszystko, należą do extrawagancji mody, której nie wszystkie kobiety chcą się poddać.

Natomiast coraz bardziej wchodzi w życie posypywanie włosów srebrnym pudrem. Sekret ten, nadający specjalny urok młodej twarzyczce znał już wiek ośmnasty. Trudno przy nim wprawdzie odcyfrować wiek kobiety i zdawałoby się, że kobieta doprawdy młoda, niechętnie godziłaby się powinna na siwe włosy. Bo

nej demokratyczną i socjalną. Ze wszystkich mych sił odtrącam od siebie taki socjalizm, który może tylko żyć omamieniem ciemnych tłumów . . ."

Zjazd fabrykantów Zachodniej Polski.

Poznań, 28 stycznia 1923 r.

Obraduje obecnie w Poznaniu Zjazd Fabrykantów Zachodniej Polski, celem ustalenia wspólnych wytycznych dla przemysłu zachodn. Polski, omówienia ogólnych warunków życia ekonomicznego i wzmocnienia organizacji przemysłowców. Honorowym marszałkiem Zjazdu obrano posła A. Wierzbickiego, faktycznym marszałkiem dyr. S. Samulskiego, wicemarszałkami pp.: J. Czarlińskiego i Kołudzkiego z Grudziądza, Pitę z Bydgoszczy i prof. uniw. Taylora z Poznania.

W dniu pierwszym zjazdu wygłosił referat p. t. „Postulaty gospodarcze Zachodn. Polski" p. inż. H. Suchowiak, który reasumując swe wywody zebrał je w następujących rezolucjach:

1) Opłaty do kas chorych urzędujących na podstawie ust. sejm. są wyższe a obsługa chorych nie lepsza, przyczem kasy te cierpią na niedomagania finansowe a ich funkcjonowanie budzi niezadowolenie wśród ubezpieczonych. Zjazd żąda dopuszczenia na nowo kas chorych fabrycznych i zawodowych drogą noweli do wspomnianej ustawy;

2) Na mocy smutnych doświadczeń z kasami chorych, Zjazd obawia się podobnych złych rezultatów przy wprowadzeniu ubezpieczenia od inwalidztwa i starości dla całej Polski. Zjazd wzywa więc władze państwowe, aby projekt wspomnianej ustawy przedłożyły do publicznej wiadomości i dały kołom przemysłowym możność oświadczenia się;

3) Dla zaopatrzenia przemysłu zachodniej Polski w surowce jest niezbędną linja kolejowa łącząca Górny Śląsk z Wielkopolską z ominięciem terytorjum niemieckiego. Zjazd uprasza władze o jak najspieszniejsze przystąpienie do budowy tej w zasadzie już postanowionej linji kolejowej;

4) Zjazd prosi władze państwowe, aby wobec katastrofalnego a nieusprawiedliwionego podwyższenia się cen za drzewo, grożącego zupełnym zastojem przemysłu i budownictwa w Zachodniej Polsce, wydały zakaz wywozu drzewa lub wywóz ten ograniczyły do minimum drogą wysokich opłat wywozowych.

Nad referatem tym wywiązała się dyskusja wśród której zabrał głos poseł A. Wierzbicki, który wykazał że wszystkie bolączki, na które skarżą się przemysłowcy wielkopolscy, są również bolączkami przemysłu innych dzielnic Polski. Ref. p. Suchowiak, reasumując wyniki dyskusji, zaproponował uzupełnienie swych rezolucji dodatkowym wnioskiem w sprawie wolnego transytu wodnego i używalności portu w Szczecinie, oraz w sprawie kanału Warta-Wisła. Wszystkie rezolucje referenta odesłano do komisji redakcyjnej.

Po wspólnym obiedzie na obradach popołudniowych wygłosili referaty pp.: prof. Taylor p. t. „Sprawa walutowa w stosunku do przemysłu i handlu" oraz dyr. Samulski p. t. „Postulat Związku Fabrykantów i jego cele".

(Sprawozdanie z drugiego dnia zjazdu zamieścimy w najbliższym numerze „Głosu").

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej było prawie że specjalnie poświęcone sprawom finansowym.

Po załatwieniu doniesień przystąpiono do wyboru przewodniczącego Rady miejskiej, zastępcy itd. Jako najstarszy z członków objął przewodnictwo radny Götze, poczem przystąpiono do wyboru. Na przewodniczącego wybrano ponownie p. mec. Szychowskiego, zastępcą p. Jakubowskiego, sekretarzem A. Wałęsę, zast. jego p. Bederskiego. Do komisji rozbudowy miasta w myśl referatu p. dyr. Poszwińskiego weszli pp.: prez. Włodek, Szychowski, Samoliński, Poszwiński, Stubidreer, Jakubowski, Wahl i Suchożebrski. Do komisji dla elektrowni wybrano pp. Poszwińskiego, Sikorskiego i Złotnickiego. Wniosek w sprawie usypania ul. Staszyca na wzór szosy i dotyczący brukowania ulicy, łączącej ul. Dworcową z ul. Staszyca przyjęto jednogłośnie.

W sprawie ogrodzenia boiska sportowego referuje r. Samoliński. Plac ten przy ul. Radzyńskiej jest prawie na ukończeniu, należy go tylko ogrodzić. Drzewa dostarcza las miejski, a przytem znajdzie się praca dla bezrobotnych. Kosztorys wynosi 6 i pół miljona mkp. Nad wnioskiem tym rozwija się obszerna dyskusja. Radny Wawrzynkowski obawia się, że wpracach tych Magistrat mógłby ponieść wielkie straty przez kradzież drzewa i stara się wywody osłabić. R. Reder sprzeciwia się temu wnioskowi (widocznie nie lubi sportu — wychowania fizycznego!) i radził, aby Sokół i inne związki sportowe same się zwróciły do rządu po fundusze. W odpowiedzi na to p. Samoliński stwierdza, że w porównaniu do innych miast, jak Nowe, Bydgoszcz i t. d. grudziądzkie boisko jest najtańszem kosztem wybudowane Bydgoszcz ma boisko wybudowane za 115 miljonów mk. Mimo dalszego sprzeciwu ze strony p. Redera wniosek jednomyślnie przyjęto.

Dla budowy linji kolejowej od dworca towarowego do elektrowni i gazowni wyasygnowano z funduszu pożyczek 306 miljonów 300 tysięcy mk. Dyskusja trwała w przeciwstawianiu do innej minimalny wydatek stanowiącej sprawy (skasowanie biletów tramwajowych) tylko 3 minuty.

Następnie uchwalono z dnia 15 b. m. następujące opłaty w rzeźni miejskiej:

Za ubój: 1 szt. bydła rogatego 12000 marek, 1 konia 12000 marek, 1 cielę, owcę, kozę 3000 marek, 1 świni 6000 marek.

Za badanie: 1 szt. bydła rogatego 500 mk., 1 konia 500 marek, 1 cielę, owcę, kozę 500 mk., 1 świni 250 marek, trychynoskopja 250 marek.

Wprowadzone mięso. Za ubój: 1 sztuka bydła rogatego 11500 mk., 1 konia 11500 mk., 1 cielę, owcę, kozę 2500 mk., 1 świni 5500 mk. — Za badanie 1 szt. bydła rogatego 500 mk., 1 konia 500 mk., 1 cielę, owcę, kozę 500 mk., 1 świni 250 mk. trychynoskopja 250 marek.

Za wagę lub stajnie:

za zwierzęta wielkie . . . . . . 100 mk.
za świnie . . . . 50 „
za cielę, owcę, kozę . . . . . . 20 „

Sprawę zmiany statutu o poborze specjalnej opłaty na zasilenie funduszu Teatru Miejskiego referuje r. mec. Wysocki wniosek Magistratu który przyjęto, brzmi:

§ 2. Opłata wynosi 60 mk. od osoby nabywającej opodatkowane na rzecz miasta bilety wejścia do teatrów, kinomatografów, cyrków, na koncerty, zabawy, wyścigi konne itp. i pobierana jest od nabywających te bilety przez doliczenie do ceny biletów. Wyjątek czyni się dla biletów wejścia do Teatru Miejskiego aż do ceny 300 mk.

Opłata od podatku ryczałtowego wynosi:

a) 10 % od właścicieli lokali kabaretów, i Variete,

b) 20 % od wszelkich innych przedstawień teatralnych, zabaw tanecznych, koncertów, kinematografów, cyrków itp., podlegających podatkowi ryczałtowemu.

Jedynym zdaje się człowiekiem, który nie umie rozróżnić, co to budżet, a co bilans, jest p. radny i poseł Reder, który uparcie kwestjonując przedstawione przez ref. Samolinskiego cyfry, tyczące się gospodarki Kunterszytnu na rok 1923, żądał wyjaśnienia, na co tyle sum wydano.

Wreszcie jednak wniosek Magistratu przyjęto z zaznaczeniem, że Rada Miejska sobie życzy, aby na następnem zebraniu przedłożono jej sprawozdanie z gospodarki na Kunterszytnie.

O niekoniecznie przyjemnej sprawie referował mec. Wysocki. W myśl wniosku mianowicie Magistratu uchwalono pobierać podatek mieszkaniowy w wysokości 600 % od czynszu z roku 1914 (Stawki będą następujące: przy czynszu 480—750 mk. 8 0 %, 750—12000 1000 %, 13—15000 1400 %, 15—18000 1600 %, 18—20000 1800 %, 20000 i wyższy czynsz, 2000 %). Przeciw orzeczeniu Komisji przysługuje płatnikom prawo apelacji do Magistratu i wyższych władz. Wniosek Magistratu upadł większością. Po załatwieniu sprawy wielu winny radnym otworzyły się oczy, że źle głosowali. Nie bezjest i p. prez. Włodek, który swe wyjaśnienie dotyczące miejskich źródeł dochodowych dał dopiero po głosowaniu, zamiast podczas dyskusji.

Sprawa udzielenia gratyfikacji dla pracowników miejskich uchwalono omówić poufnie.

Nowo ustanowione ceny za prąd elektryczny, gaz i wodę przyjęto do wiadomości z tą zmianą, że skreślono punkt b) ogłoszenia Dyrekcji elektrowni, zawiadamiający, że, kinoteatry, kabarety, restauracje, ka wiarnie, hotele i instytucje bankowe płacą za 1 kwgodz. prądu 30 proc. więcej od normalnej ceny.

Z wniosków nagłych zasługuje na wymienienie wniosek w sprawie zamieszkiwania podoficerów zawodowych W. P. i oficerowie w mieszkaniach prywatnych, a tymczasem stosunki mieszkaniowe dla ludności cywilnej są wprost niemożliwe, a w koszarach są pustki. Dlatego powinno się dążyć do tego, aby ulokować podoficerów zawodowych oraz część oficerów w koszarach, w których jest jak już zaznaczono dużo wolnych ubikacji. Zważać należy również, że poważna liczba reemigrantów polskich z Niemiec wraca obecnie do Polski i leży wobec braku mieszkań poprostu na ulicy. Magistrat sprawą tą już się zajął, nie znajdując niestety u władz wojskowych dostatecznego zrozumienia. Apel wczorajszy, miejmy nadzieję spełni może swoje władze wojskowe energicznie i szybko załatwią sprawę w myśl życzeń miasta.

Następnie odbyło się poufne zebranie, na którem załatwiono sprawę odroczoną z jawnego posiedzenia.

choć najczęściej bardzo są twarzowe, postarzają jednakże jej wygląd.

Tymczasem właśnie młode kobiety są najgorętszemi zwolenniczkami tej mody.

Przyczyną tego jest fakt, że jak w epoce pudrowanych białych peruczek rokokko, tak i dziś młodość nie jest największym atutem w ręku kobiety — ani koniecznym warunkiem podobania się i powodzenia w świecie. Inteligencja, wyrobienie duchowe i towarzyskie, dojrzałość sądu i smaku, wszystko to są rzeczy, które rzadko kiedy są artybutami pierwszej młodości — dziś zaś cenione są bardziej niż świeżutki buziak i naiwny urok podlotka. Dlatego też siwy włos nie odstrasza dziś jak dawniej, a nawet stanowi pewien wdzięk.

To też cieszcie się piękne panie między trzydziestką a czterdziestką (a nawet i wyżej, tylko o tem sza . . .!) i wdzięczne bądźcie dzisiejszej modzie i epoce. Wasz to kurs teraz i panowanie. Bo może maluczko, maluczko a kaprysisa moda wywinie kozołka i młodość żywa, świeża i naiwna — egzotyczna przytem i bezwzględna do swoich odwiecznych praw wróci. Dziś wam wolno mieć srebrne włosy i do wieku się waszego mniejwięcej przyznawać . . . Lecz czy długo tego będzie? Walka zaś o sztuczne zachowanie pozorów młodości i rozpaczna obrona przeciw starzeniu się są najtragiczniejszymi momentami w życiu kobiety światowej.

J. Ścibor.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: Piotra N. Wschód słońca 7.47, zachód 4.40. Wschód księżyca 8,45 zachód 6.26.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **MILJONÓWKA.** W sobotę, dnia 27 bm. wylosowano numer **2 416087**.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** We wtorek, dnia 30 stycznia „Królowa Przedmieścia", zniżki ważne.

W środę, dnia 31 stycznia „W małym domku", przedstawienie popularne.

W czwartek, dnia 1 lutego „Pan Jowialski", zniżki ważne.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** W tym tygodniu daje Teatr Miejski repertuar nadzwyczaj urozmaicony. Artyści z dnia na dzień przerzucają się w inną maskę, dziś grają blahą rzecz jak „Spirytyści" jutro komedję, zakraszoną staropolskim humorem Fredry „Pan Jowialski" i znowuż niby banalną a jednak pełną sentymentu „Królowa Przedmieścia". Praca to ogromna, publiczność jednak rozumieje to, nagradza ich hucznemi oklaskami oraz popiera tę placówkę tu na Kresach Zachodnich, czego dowodem frekwencja liczna. A iłeż to zaparcia siebie potrzeba, ażeby z „Przedmieścia" przez „Mały domek" wejść w salony gościnne „Pana Jowialskiego".

—** **BAL ARTYSTÓW** zapowiada się świetnie. Napływają liczne zamówienia na miejsca rezerwowane, które przyjmuje kolega Andrzejewski w Teatrze Miejskim, tamże również do nabycia bilety wejściowe.

Bal Artystów będzie karnawału tegorocznego „clou",
Któż nie pospieszy na grudziądzkiego „high-lin"
[rendez-vous?

—** **POXNIAK-KRESZ-DECHERT.** Jak już donosiliśmy, światowej sławy Trio wystąpi w naszem mieście w pierwszej połowie lutego. Program wieczoru niezwykle interesujący. Poźniak-Kresz-Dechert rozpoczną tournee artystyczne w Polsce 1-go lutego. Koncertować będą w Krakowie, Łodzi, Warszawie, Poznaniu (12 lutego), wreszcie w naszem mieście. Sprzedaż biletów rozpocznie się niebawem.

—** **WYNIK Z BIEGU OKRĘŻNEGO MIASTA GRUDZIĄDZA.** Kierownik Wydziału Wychowania Fizycznego pisze nam: Dnia 28 stycznia br. odbył się bieg okrężny miasta Grudziądza, długości 5,250 km. Dzielni sportowcy Grudziądza stawili się w oznaczonym terminie na czas. Kierownik biegu, porucznik Krywko zajął się zawodnikami i wykonał wszystkie zapotrzebowania przygotowawcze do biegu. O godzinie 11 minut 45 stanęło 13 zawodników do startu reprezentując każdy swój klub (Oddział wojskowy, Tow. Powstańców i Wojaków, Klub „Stella" w Gnieźnie) na których skierowane zostały tysiące ócz miłośników sportu. Nastąpiła zapowiedź i wypuszczenie startujących. Zaciekawienie długo nie trwało, po 17 minutach ukazał się prowadzący bieg p. por. Dąbrowski z 16 p. a. p. a. za nim w odległości kilku metrów ukazał się biegacz p. Dondelewski Bernard (który biegł poza konkursem). Wyżej wspomniany pierwszy przerwał taśmę w 18 minutach 4 sek. Za nim przybyły p. Dajewski Tadeusz, (Klub Sport. „Stella"), potem p. Mallow Bogdan (Klub Sport. „Stella") i plut. Rzepka z C. S. P. P. nr. 2. Następnie dobiegali inni z małem opóźnieniem. Po ubraniu się zawodników i zbadaniu wyniku przez Komisję, w skład której wchodzili: Przewodniczący p. pułk. Koreywo, p. dyr. Samoliński, por. Krywko i por. Laurentowski, p. generał Ładoś dokonał rozdania nagród sprtowcom po krótkiem i szczerem przemówieniu. Można przypuszczać, że Grudziądz jest centrum sportu na Pomorzu, bo wychowanie fizyczne zostało ze zrozumieniem ujęte w właściwe ramy. Młodzież nasza pracuje z zamiłowaniem, bo jednocześnie otrzymuje bardzo chętne poparcie ze strony swych władz. Można było skonstatować w dniu biegu, zawdzięczając p. prezydentowi miasta p. Włodkowi i p. komisarzowi policji p. Haarowi, wydanie bardzo przychylnych zarządzeń ulicznych, za co im serdecznie dziękujemy spodziewając się, że i nadal otrzymamy tak łaskawe wsparcie. Mimo złej pogody i nieodpowiedniego toru do biegu, wyniki są bardzo dobre. Spodziewać się należy, że w następnych zawodach otrzymamy jeszcze lepsze rezultaty, bo praca klubu jest bardzo skuteczna a zawodnicy mają chęć i zamiłowanie.

—** **MASKARADA STRAŻY OGNIOWEJ** odbędzie się w czwartek, 1 lutego o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu pod Złotym Lwem. Wszyscy zwolennicy straży ogniowej, którzy dotychczas nie odebrali zaproszeń na maskaradę, raczą się zgłosić u kierownika straży ogniowej.

—** **ŚLEPY ALARM.** W ubiegłą sobotę o godzinie 9 i pół wieczorem alarmowano straż pożarną na ul. Sienkiewicza 25. Ogień powstał w mieszkaniu pułkownika, przez zapalenie się okowity w maszynce i został momentalnie ugaszony.

—** **ZJAZD NAUCZYCIELI.** Jeszcze raz przypominamy Kołom Oddz. Pom. St. Chrz. N. N. Szkół Powszechn. w Polsce że Zjazd Oddz. Pom. odbędzie się w niedzielę, dnia 4 lutego w hotelu p. Migodzińskiego w Grudziądzu, ul. Radzyńska nr. 3. Prosimy o jaknajliczniejszą reprezentację poszczególnych Kół, goście są mile widziani. Zwracamy uwagę, że przybędą na ów Zjazd posłowie-nauczyciele z referatami i reprezentanci władzy. Zdaje się, że nikt nie pożałuje. Początek obrad o godzinie 10-tej przed południem, poprzednio nabożeństwo w kościele św. Ducha, Klasztorna.

Za Dyrekcję Biura:
Fritz, prezes w zast. Śpica, dyrektor.

—** **Z RUCHU KOLEJOWEGO.** Jak nas z urzędu ruchu informują, od 1-go lutego br. pociągi na torze Brodnica—Iława będą kursowały tylko do granicznej stacji Radomna, a na torze Jabłonowo—Kisielice (W. M. Gdańsk) aż do granicznej stacji Zawdy.

—** **ILE KOSZTUJE PODRÓŻ BEZ BILETU?** Sąd pokoju w Poznaniu skazał pewnego podróżnego za przejazd na „gapę“ z Warszawy do Poznania na 100 000 marek kary i poniesienie kosztów postępowania.

—** **HUFCE SZKOLNE.** Na mocy rozporządzenia ministerjum oświaty i spraw wojskow., organizowane są w szkołach średnich t. zw. hufce szkolne, mające na celu rozwinięcie fizyczne młodzieży, oraz danie jej pewnej sprawności wojskowej. Hufce te organizowane są w najściślejszem porozumieniu z władzami szkolnemi, a kierownicy hufców muszą uzyskać aprobatę Dyrektora szkoły.

Na mocy porozumienia z naczelnikiem Związku Harcerstwa polskiego, udział w tych hufcach biorą również szkolne drużyny harcerskie.

—** **EMIGRACJA DO AMERYKI.** Ostatnio pojawiły się w niektórych dziennikach wzmianki, iż odesłani w liczbie około 2 000 do Stanów Zjednoczonych byli żołnierze armji gen. Hallera, wyłączeni zostali z kwoty, wyznaczonej przez rząd Stanów Zjednoczonych dla obywateli polskich.

W związku z tem, rzekomo wobec zwolnienia się 2 000 miejsc w kwocie polskiej, rozsiewane są pogłoski, iż konsulat Stanów Zjednoczonych rozpoczął ponownie wizowanie paszportów, a urząd emigracyjny wydawanie zaświadczeń na otrzymywanie paszportów zagranicznych.

Urząd emigracyjny podaje niniejszem do wiadomości, iż pogłoski powyższe są mylne i niczem nieuzasadnione. Kwota polska jest wyczerpana, wydawanie paszportów zagranicznych w dalszym ciągu zawieszone.

Jednocześnie urząd emigracyjny zaznacza, iż wszelka interwencja w urzędzie, mająca na celu upoważnienie do otrzymania paszportu zagranicznego, jest zupełnie bezskuteczna.

Podziękowania.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Przez zapomnienie nie ogłoszono dotąd gwiazdkowych ofiar dla biednych Tow. św. Wincentego a Paulo z listy nr. 5, co się niniejszem czyni. Mianowicie zebrano w koszarach 65 pułku piechoty przy ul. Lipowej 8 818 marek, Krause 1 000 marek, Graczyńska 500 marek, Poniecka 1 000 marek Ciszewska 500 marek, Reszka 500 marek, Nowacka 1 000 marek, Paul 100 marek, Gawurzycki 100 marek, Antkowiakowa 1 000 marek, Marja W. 200 marek, Gadomska 100 marek, Wysocka 300 marek, Jeske 500 marek, Przybyszewski 200 marek, Rutkowska 1 000 marek, Kilanowska 100 marek, Pastwikowski 1 000 marek, Fornela 100 marek, Kilawski 1 000 marek, Dloff 200 marek, Bahr 500 marek, Korzep 100 marek, Stebart 500 marek, Deffke 200 marek, Grochowska 5 000 marek, Szarmach 1 000 marek, Komarowa 500 marek, Nieczytelny 500 marek, Majkowska 500 marek Strzałkowski 200 marek, Rejewski 500 marek, Cherek 1 000 marek, Komszewski 100 marek, Wawrowski 100 marek, Połopowicz 100 marek, Bruski 200 marek, Bucholz 500 marek, Oleś 1 000 marek, Cyżewski 1 000 marek, Korzeniewska 400 marek, Kuźma 1 000 marek, Duday 5 000 marek, Krzyżanowska 10 marek, Słuchnińska 100 marek, Filipowska 1 000 marek, Feld 500 marek, Kollenz 300 marek, Karska 300 marek, Madełowa 200 marek, Bożejewicz 200 marek, Malinowski 100 marek, Szymczak 100 marek, Floryński 1 000 marek, Kikulska 200 marek, Laskowski 300 marek, Pierogowa 500 marek, Laskowski 1 500 marek, Disarz 400 marek, Krause 200 marek, Braun 100 marek, N. N. 300 marek, Meier 100 marek, Elżbieta Dumin 1 000 marek, R. R. 30 marek, N. N. 300 marek, Schulz 300 marek, Weis 300 marek Spychalski 500 marek, Krajewski 1 000 marek Mrozik 1 000 marek, Nieczytelny 350 marek, Miszliński, 200 marek, Deutz 1 000 marek, Jarembowski 500 marek, Bartnik 200 marek, Wołowska 100 marek, Wahl 5 000 marek. Całbecki 200 marek, Wojciechowski 2 000 marek, Kołownia 500 marek, Pankowiak 5 000 marek, pułk. Pułkowski 2 000 marek, Pilarzowa 1 000 marek, Kristinus 1 000 marek, Niedzielska 1 000 marek, Piotrowska 500 marek, Pepłowska 200 marek, H. H. 300 marek, N. N. 200 marek, Wolska 1 000 marek, Stuhldreer 1 000 marek, Szczygielska 1 000 marek, N. N. 400 marek, Pogarda 500 marek, Staśkiewicz 1 000 marek, Schmeichel 200 marek, Rachuszewska 1 000 marek, Sobczyńska 1 000 marek, Ładyga 500 marek, Müller 1 000 marek, Klaus 300 marek, Szarostecka 2 000 marek, Majewska 500 marek, Plonik 1 000 marek, Wollert 1 000 marek, Maks Krause 1 000 marek, red. Rakowski 2 000 marek, Grobelna 5 000 marek, adw. Szychowski 20 000 marek, p. wiceprezydent z magistratu 3 kamizelki i 7 p. skarpet, Schaerschneider 3 funty jabłek, p. pułk. Miączyńska i p. Polleyowa ozdoby na choinkę.

Na tem się kończy kwitowanie kwesty gwiazdkowej. Dziękując jeszcze raz za wszystkie dary i ofiary, proszę nie zapominać, że biednych coraz więcej, a przez cały rok potrzeba nam na odzież, żywność, opał i rozmaite doraźne wsparcia. Niech więc szlachetne serca i ofiarne ręce nie zamykają się i poza gwiazdką, tylko co kto może, niech składa dla biednych Tow. św. Wincentego a Paulo. Ofiary przyjmuje M. R u c h n i e w i c z o w a, przewodnicząca, H. Z a m b r z y c k a, skarbniczka i Kancelarja Parafjalna.

—** **KOMITET „RATUJCIE DZIECI“** składa serdeczne podziękowanie dr. Chełmickiemu za hojny dar ku polepszeniu doli maluczkich.

Ruch towarzystw.

—(rt) **TOW. CZYTELNI DLA KOBIET.** Członkinie Towarzystwa, które wypożyczonych książek z bibljoteki Czytelni dla Kobiet jeszcze nie oddały, upraszam uprzejmie, ażeby je w tym tygodniu oddały na ręce niżej podpisanej, gdyż chodzi nam koniecznie o uporządkowanie bibljoteki do walnego zebrania.

H. K r u s z o n o w a, przewodnicząca, Toruńska 22.

—(rt) **TOW. CHÓRU KOŚCIELNEGO W GRUDZIĄDZU** urządza w sobotę, dnia 3 bm. o godzinie 8-mej wieczorem na salach Hotelu Warszawskiego **w i e c z o r e k k a r n a w a ł o w y.** Wstęp tylko za okazaniem zaproszeń. W programie tanecznym niema żadnych tańców zagranicznych, tak, iż przy naszych polskich oberkach mazurkach itp. zabawią się goście lepiej, niż przy foxach lub trottach. Na zakończenie polonez. O liczny udział prosi Zarząd.

—(rt) **BACZNOŚĆ HALLERCZYCY!** W sobotę, dnia 3 lutego o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie placówki Związku Hallerczyków na sali p. Czaplickiego przy ul. Chełmińskiej nr. 26.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków jest konieczna. Równocześnie prosimy wszystkich, którzy służyli w armji gen. Hallera, jakoteż wszystkich obywateli miasta Grudziądza i okolicy, interesujących się Związkiem Hallerczyków o przybycie na powyższe zebranie i wstąpienie jako członkowie wspierający. Zarząd.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Świętokradca pod kluczem.)** Ujęto 21-letniego Stanisława Lalę, robotnika w Drawsku, który przed kilku dniami okradł kościół w Drawsku. Świętokradca chciał z łupem uciec do Niemiec, został jednak na granicy przytrzymany. Skradzione 2 kielichy, 2 pateny i 2 naczynia do olejów, które świętokradca miał przy sobie, zwrócono proboszczowi, a złodzieja umieszczono pod kluczem.

—** **KRAKÓW. (Epidemja śpiączki).** W ostatnich dniach pojawiła się w Krakowie nowa choroba, której symptomaty nie są dostatecznie przez lekarzy wyświetlone. Choroba szerzy się szczególniej wśród starszych osób, zaczynając się od silnej śpiączki. W dalszym przebiegu występuje zapalenie mózgu, powodując u większej części chorych śmierć w przeciągu tygodnia.

W szpitalu św. Łazarza znajduje się pod ścisłą obserwacją lekarską kilkunastu chorych z objawami tej niebezpiecznej epidemji.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

KOMUNIKACJA.

— **Dlaczego taryfa kolejowa będzie podniesiona?** „Express Poranny“ podaje rozmowę z wiceministrem kolei Eberhardem, który między innymi oświadczył, że z dniem 1 lutego taryfa kolejowa podniesiona zostanie o 50 proc., przyczem zaznaczył, że taryfa obecna w stosunku do przedwojennej jest bardzo niska. Przed wojną bowiem przejazd 1 klm. trzecia klasą kosztował 1½ kopiejki, w Niemczech 2½ feniga. Po przeliczeniu tej kwoty na wartość rubla złotego wypada 225 marek za 1 klm. Tymczasem kolej pobiera 30 mk. za 1 klm. jazdy trzecią klasą.

HANDEL.

— **Sąsiedzka wymiana usług ukraińskich i polskich Targów.** Na zaproszenie specjalnego delegata sowieckiej handlowej misji ukraińskiej w Warszawie imieniem Komitetu jarmarku kontraktów kijowskich Targi Wschodnie wezmą czynny i reprezentatywny udział w jarmarku kijowskim. Interesantom reflektującym na pomoc w tym kierunku Zarząd Targów Wschodnich gotów jest udzielić wszelkich potrzebnych w tym celu wyjaśnień i informacji przed otwarciem Jarmarku kijowskiego, wyznaczonym na dzień 15 lutego br.

Adres: Zarząd Targów Wschodnich, Lwów, ul. Jagiellońska 1, gmach Kasy Oszczędności.

Ilustracji Polskiej nr. 4 (27 stycznia) zawiera: zdjęcie morza Atlantyckiego w czasie burzy, z okupowanego Zagłębia Ruhry, portret hr. Bnińskiego wojewody poznańskiego, zdjęcia z występu gościnnego Jadwigi Dębickiej w Operze Poznańskiej.

Numer ten ogromnie ciekawy i bogaty wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród wszystkich warstw ludności. Do nabycia, w naszej ekspedycji po cenie 700 marek, w abonamencie przy wysyłce pod opaską oblicza się tygodniowo 720 marek.

Rozmaitości.

× **ARMATA OLBRZYM.** Jak donoszą z Paryża, odlewnia dział w Ruelle (departament Charente) skończyła odlew działa, którego sama rura waży 90.000 kilogramów i mierzy 21 metrów długości. Razem zaś z lawetą i wózkiem, na którym jest umieszczona, olbrzymia armata ważyć będzie 230 ton.

Pocisk nowego potwora wojennego waży 420 kilogramów i może być wyrzucany na odległość 90 klm.

Wkrótce już działo to opuści warsztaty w Ruelle i przewiezione będzie do jednego z portów francuskich, gdzie ma służyć do obrony wybrzeży.

× **MILJONOWE ZAROBKI SIEDMIOLETNIEGO ARTYSTY.** Od dwu lat wciąż siedmioletni, bo tak chce reklama, w każdym jednak razie liczący nie ponad dziesięć lat Jackie Googan, artysta kinematograficzny, grywający zwykle ze słynnym komikiem angielskim, Chaplinem, a przez to znany już bywalcom kinematografów we wszystkich krajach ziemi otrzymał obecnie propozycję nielada.

Oto amerykański Związek towarzystw kinematograficznych, do którego należą najwybitniejsi artyści filmowi, jak Douglas Fairbanks, Chaplin, Marie Pickfort i inni, zaproponował chłopcu za współudział w czterech dramatach kinematograficznych, nad któremi praca zajmie mu rok niespełna, honorarjum w sumie pół miljona dolarów, a oprócz tej olbrzymiej sumy, jeszcze udział w zyskach.

Majątkiem tym nieletniego artysty ma zarządzać rada opiekuńcza, mianowana przez sądy, na żądanie jego matki.

Niema to, jak być dzisiaj cudownem dzieckiem filmowem!

× **SZCZEGÓLNY ZBIEG OKOLICZNOŚCI.** W pewnym hotelu wiedeńskim, jak wykazują rejestry policyjne, przyjęto do służby w ciągu ostatnich lat siedmiu następujące osoby:

Alfred Vogler (Ptasznik), portjer; Alfred Spielvogel (Ptak grający), służący; Artur Strauss (Struś), służący; Wilhelm Lerche (Skowronek), portjer; Adolf Taube (Gołąb), służący; Jadwiga Hahn (Kogut), służąca; Paweł Sperling (Wróbel), służący; Artur Raabe (Kruk), służący; Emma Meise (Sikora), służąca.

Podając powyższe zestawienie, „Zentralblatt für Okkultismus“ uważa je za zjawisko tajemnicze, prędzej jest to tylko zabawny zbieg okoliczności.

Notatki literackie.

Ameryka północna, tak blisko związana i z naszem wychodźctwem posiada odmienny od europejskiego charakter obyczajów. Ma dużo dolarów, zato mniej kultury obyczajowej stąd płynie pewna brutalność stosunków. Dzięki tłumaczce p. Reymontowej czytelnicy polscy w powieści **„Co ludzie powiedzą?“** (nakład księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka w Warszawie) mają sposobność przyjrzenia się życiu plutokracji amerykańskiej z jej dobrymi i złemi stronami. Jest to romans, miejscami nawet jaskrawy, ale utrzymany w granicach smaku. Życie w końcu tragiczne, pięknej jak Wenus miss amerykańskiej, w której namiętności walczą z chęcią usilną, zachowania pozorów przyzwoitości towarzyskiej.

Treść romansu jest b. interesująca tembardziej, że autor, Rupert Hughes, posiada duży talent beletrystyczny. Jest energiczny, nie rozwlekły i streszcza się w niesłabnącej akcji. Ma przytem zdecydowane poczucie moralne i subtelnie chłoszcze obłudę amerykańską tam, gdzie maskuje się ona wzniosłemi zasadami — ku czci dolara i egoistycznego użycia i nadużycia.

Cóż czytelnik polski powie w tej książce, która nosi tytuł „Co ludzie powiedzą?“

Powie, że jest zajmująca, pięknie napisana i przeczyta szybko wielki tom z wizerunkiem amerykańskiego dandysa na okładce.

KSIĄŻKA O PROCESIE E. NIEWIADOMSKIEGO. Pod tytułem „Proces Eligjusza Niewiadomskiego“ ukazała się na półkach księgarskich broszura zawierająca 96 stron druku w 8-ce, opracowana i wydana przez obrońcę E. Niewiadomskiego, mec. St. Kijeńskiego. Opierając się na specjalnych sprawozdaniach stenograficznych, broszura podaje dosłowne sprawozdanie z całego przewodu sądowego, z podaniem dokumentów śledztwa wstępnego, przemówień stron, oraz krótkiego życiorysu i podobizny oskarżonego.

W pracy swej autor ograniczył się do ściśle rzeczowego podania faktów i dokumentów, nadając jej charakter materjałów o znaczeniu historycznem.

Czytelnik znajduje mnóstwo szczegółów procesu, dotychczas nieznanych, pominiętych ze względów technicznych w sprawozdaniach dziennikarskich, a bardzo interesujących i cennych dla każdego, kto pragnie odtworzyć sobie całokształt sprawy.

Szczególniej wartościowe są nieogłoszone dotychczas nigdzie dokumenty, jak „votum separatum“ jednego z sędziów trybunału sądzącego dokumenty śledztwa itp.

Cena pojedyńczego egzemplarza książki wynosi 4200 mk. wraz z dodatkiem drożyznianym. Skład główny w księgarni „Perzyński, Niklewicz i S-ka“ w Warszawie.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Urzędowe obwieszczenia
władz miejskich.
Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow.
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Rozporządzenie Rady Ministrów
z dnia 11 stycznia 1923 r.
o tępieniu nadużyć handlu pośredniczącego przedmiotami powszedniego użytku.

Na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U R. P. Nr. 67 poz. 449) w brzmieniu ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U, R. P. Nr. 69 poz. 618) zarządza się, co następuje: 4193

§ 1.

Zakazuje się wykupywania celem dalszej odsprzedaży przedmiotów powszechnego użytku
a) na ulicach miasta, o ile nie stosuje się art. 18, ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej,
b) na targach, w godzinach, przeznaczonych zarządzeniem władz, uprawnionych do wydawania takich zarządzeń, dla bezpośredniego zaopatrywania się spożywców

§ 2.

Zakazuje się skupowania na wsi od producentów rolnych przedmiotów powszedniego użytku celem dalszej odsprzedaży, przez osoby do handlu na podstawie świadectw przemysłowych nieuprawnione i nie posiadające własnych miejsc sprzedaży w miastach, lub uprawnień do handlu domokrążnego.

§ 3.

Niezastosowanie się do postanowień niniejszego rozporządzenia lub zarządzeń wydanych na jego podstawie karane będzie w drodze administracyjnej w myśl art. 4 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 67, 449) w brzmieniu ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 69 poz. 618) aresztem do trzech miesięcy i grzywną do miljona marek łącznie lub jedną z tych kar.

§ 4.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrom Spraw Wewnętrznych. Sprawiedliwości, Skarbu, oraz przemysłu i Handlu.

§ 5.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Powyższe rozporządzenie podaje się do powszechnej wiadomości i ścisłego przestrzegania.

Zakup celem dalszej odsprzedaży przedmiotów należących do obrotu rynkowego w dnie targowe na targowiskach jest do 12 godz. w południe zakazany.

Grudziądz, dnia 29 stycznia 1923 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Obwieszczenie.

Wobec dalszego wzrostu kosztów utrzymania, płacy, służby i t. d. jesteśmy zmuszeni podwyższyć taryfę opłat oprócz opatrunków, honorarjum lekarskiego i medycyny.

Dorośli.

Klasa pierwsza.	
Miejscowi dziennie	14000 mk.
Zamiejscowi "	15000 mk.
Klasa druga.	
Miejscowi dziennie	13000 mk.
Zamiejscowi "	14000 mk.
Klasa trzecia.	
Miejscowi dziennie	10000 mk.
Zamiejscowi "	11000 mk.

Dzieci od 2—10-go roku życia.

Klasa pierwsza.	
Miejscowi dziennie	10000 mk.
Zamiejscowi "	11000 mk.
Klasa druga.	
Miejscowi dziennie	8000 mk.
Zamiejscowi "	9000 mk.
Klasa trzecia.	
Miejscowi dziennie	6000 mk
Zamiejscowi "	7000 mk.

Dzieci do 1-go roku życia połowę; dzieci przy piersi matek ¼ część tej taryfy.

Taryfa niniejsza ważna z dniem 25 stycznia 1923 roku.

Magistrat, Szpital miejski.
(—) Sikorski. 4198

Podziękowanie.

Wielm. p. doktorowi **Urbańskiemu** z Grudziądza, Plac 23 go Stycznia 11 — składam serdeczne podziękowanie za jego troskliwą i skuteczną pomoc w ciężkiej chorobie zapalenia płuc i nerek

Również serdeczne „Bóg zapłać“ czcig. siostrze Kalogerze ze sierocińca św. Józefa za troskliwą opiekę. [4195

Bzowo Pomorskie, p. Swiecie, w styczniu 23r.

X. Gracjan Chyliński,
proboszcz.

W naszym rejestrze handlowym oddział B zapisano dziś pod nr. 72 towarzystwo z ograniczoną poręką pod firmą: „Sinus“ Pomorskie Towarzystwo Elektrotechniczne, towarzystwo z ograniczoną poręką. Siedzibą towarzystwo jest Grudziądz.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest fabrykacja i instalacja oraz zakup i sprzedaż przyrządów elektrycznych i maszyn.

Kapitał zakładowy wynosi 50000000 mk. piędziesiąt miljonów marek. Kierownikami towarzystwa są: 1. Łucjan Stetkiewicz, kupiec w Grudziądzu ul. Murowa nr. 31, 2. Jan Kozankiewicz, aptekarz w Kłobucku, pow. Częstochowa: 3. Otto Kollinger, elektrotechnik w Grudziądzu ul Długa nr. 24. Do zobowiązań towarzystwa potrzeba podpisu dwóch kierowników pod stemplem firmy. Na poczet kapitału zakładowego wnoszą: I. Otto Kollinger, elektrotechnik w Grudziądzu wszystkie przyrządy, materjały i maszyny znajdujące się dotychczas w posiadaniu i własności firmy „Sinus“ w Grudziądzu wraz z firmą tą wkładkę jego zalicza mu się na 20 miljonów marek. 2. Łucjan Stetkiewicz, kupiec z Grudziądza i Jan Kozankiewicz, aptekarz w Kłobucku, realność swoją zapisaną do księgi gruntowej Grudziądz karta 198; wkładkę ich zalicza się każdemu po 10 miljonów marek. Kontrakt spółki zawarto dnia 24 sierpnia 1922 r.

Grudziądz, dnia 16 stycznia 1923 r.

Sad Powiatowy.

We wtorek dnia 6 lutego rb. o godz. 11-tej odbędzie się na podwórzu Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu ul. Sienkiewicza 40,

licytacja
2 samochodów osobowych
marki „Opel“ 45 HP 6 osobowy i „Adler“ 50 HP 6 osobowy.

Samochody są używane, „Opel“ w bardzo dobrym stanie, po generalnym remoncie, „Adler“ potrzebuje małego remontu. Bogaty zapas narzędzi, gumy rezerwowe. [4183

Pomorska Izba Rolnicza.

Posady

Majętność Białochowo powiat **Grudziadz** poszukuje od 1-go kwietnia rb.
kowala
z czeladnikiem i uczniem, [4157
oraz
2 fornali
z zaciężnikiem.

ZDOLNA
krawcowa
przyjezdna **poszukuje pracy** w domach prywatnych. [5117
ulica Toruńska nr. 22,
Piotrowska.

Mieszkania

POKÓJ umebl.
do wynajęcia.
Klasztorna 7/8. [5112

Poszukuję [4185
1, 2 lub 3 pokojowego
mieszkania
z kuchnią, umeblowane lub bez mebli. Zgłosz. pod „Mieszkanie 619“ do „REKLAMY POLSKIEJ“ Poznań, Aleje Marcinkowsk. 6.

Pokój umebl.
do wynajęcia.
Groblowa 31 II p. [5111

Kupna

Kupię warsztat stolarski
nowy lub używany. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorsk. z podaniem ceny pod nr. 5107

Lokomobile
maszyny parowe, motory ropne i ssąco gazowe, kompletne lub częściowe urządzenia tartaków, młynów, cegielni, fabryk i warsztatów kupuje na własny rachunek i płaci najwyższe ceny. [4094
Spółka Inżynierska, T. z o. p. Poznań.
Piekary 9, tel 11—63.

Okazyjne kupno
Piękny stół mahoniowy salonowy oraz ozdobna **szafka** mahoniowa z bronzami do sprzedania ul. Toruńska 6 I piętro na lewo. [5111

Sprzedaże

Wózek dziecięcy
na sprzedaż
(tylko dla państwa)
Kościuszki 5 p. l. (5116

Na sprzedaż:
wóz na resorach, kocioł emaljowany, **budę rzeźnicką,** myrtę i różne inne przedmioty. [5116
Małe Tarpno.
Grudziadzka nr. 38

Zguby

Dnia 27 bm.
zgubiono damski zegarek z srebrną bransoletką
w ulicy Sienkiewicza.

Uczciwy znalazca zechce się zgłosić za wynagrodzeniem. (5109
ulica Bracka 7, IV ptr.

Na poczcie przy okienku 5-tym o godz. 10-tej rano w poniedziałek zostawiono **PORTFEL** zawierający **papiery wojskowe** na nazwisko **Marcin Lichołat.**

O zwrot papierów i książeczki z rachunkami za mięso do Głosu Pom. za odpowiednim wynagrodzeniem prosi poszkodowany. [5115

Różne

Obiady
obfite i smaczne, na maśle, wydaje się od 1—3. Józ. Wybickiego 47, II ptr. na l. [5060

Sąd. licytacja
W środę, 31 stycznia o godz. 11-tej przedpoł. sprzedam w drodze publ. licyt. na Pl. 23 Stycznia nr. 20a w podwórzu **3 duże lustra**
Rostkowski, kom. sąd.